



Szczęśliwego Nowego Roku, nadchodzi chaos i anarchia...

Mamy nowy 2024 r. i jest nas więcej, populacja Ziemi przekroczyła 8 mld ludzi. Nie tylko się mnożymy, ale mnożą się też nasze problemy jak i szanse na wyjście na prostą. W tym roku prawie połowa ziemskiej populacji pójdzie do urn wyborczych w co najmniej 64 krajach i w Unii Europejskiej. Jeśli ludzie nie dadzą się kompletnie *“zaczarować”*, jest szansa na poważne przesilenie i powstrzymanie nasilającego się programowanego chaosu w wielu dziedzinach naszego życia od edukacji, przez kulturę, religię, ekonomię, aż po bezpieczeństwo. Coraz potężniejsze koncerny międzynarodowe zarządzające majątkiem większym od budżetów wielu państw zjednoczyły wysiłki i próbują przemodelować świat przy pomocy wzmożonej migracji, medialnego zagrożenia klimatycznego i epidemiologicznego w celu osiągnięcia pełniejszej kontroli nad populacją świata. To stary trik: stwórz kryzys i zaproponuj sposób wyjścia z niego w pożądanym dla ciebie kierunku. W tym celu grają na inspirowaniu potężnych fal imigrantów głównie z Azji i Afryki kierując ich do bardziej rozwiniętych państw Europy i Ameryki, aby zdestabilizować wypracowany tam porządek społeczny, unikalny charakter narodowy, prawa i wolności i istniejące poczucie bezpieczeństwa.

Celem jest wytworzenie anarchii i chaosu do tego stopnia, abyśmy sami zrezygnowali ze swoich praw i poprosili o jeszcze większą kontrolę, aby móc funkcjonować. I nie jest ważne jakim sposobem oni chcieliby nas do takiej desperacji i degradacji doprowadzić, czy to przez kolejną pandemię z reżimem złowieszczygo bolszewickiego WHO, czy rujnującego jakość życia reżimu obostrzeń klimatycznych, mnożenia praw rozmaitych mniejszości seksualnych, czy rozmycia tożsamości narodowej przez inspirowanie napływu fal totalnie obcych nam roszczeniowych imigrantów. Celem jest chaos, nad którym tylko oni mogą zapanować dla naszego dobra, aby zbudować nowe, trzeba zniszczyć stare. Żyjemy w czasach ogromnej inflacji, sowieckiemu reżimowi wystarczyła jedna gwiazdka, dziś rządzą nami reżim 8 gwiazdek...

Miejmy nadzieję, że *“oczarowani”* polscy wyborcy koalicji 13 grudnia, szybko zrozumieją konsekwencje swoich wyborów, że poszli na lep wyborczej wędzonej i stali się pomocnikami w dziele likwidowania polskiej kultury, tradycji, tożsamości i państwa narodowego (*“Sława Unii, Berlinowi Sława!”*). W polityce zawsze mamy do czynienia z propagandowymi dekoracjami i powyborczym realizmem, z czasem przekonamy się co oprócz programowanej nienawiści do przeciwnika, zostanie zrealizowane z wyborczych obietnic. Celem podporządkowującym Polskę Berlinowi i Brukseli jest społeczny i polityczny chaos m.in. zniszczenie złotówki i zastąpienie jej euro, po co nam złotówka, jak jest euro. Hołownia do Sądu Konstytucyjnego! Ma dobre chęci, *“gadane”* i dobry słuch, a to w nowej Polsce wystarczy: *“chęć szczerą robi z Ciebie oficera”*. Trwa

demontaż Państwa i ponizanie godności jego instytucji, przecież organizatorzy tych działań dobrze wiedzą komu szkodzą i kto odniesie korzyści z ich destrukcyjnych działań(?). Czy nie rozumieją, że podważając i w sposób radykalny demontując porządek prawny w Kraju, rzeczywiście chyba proszą o zarząd komisaryczny Unii Berlińskiej nad pograżonym w chaosie i anarchii polskim landem?

Niedługo wyrosną nam jak grzyby po deszczu niechciani w Niemczech imigranci i nowa rzeczywistość zapuka do drzwi. Z napływających informacji **REPORT** od sąsiadów wynika, że od 2015 r. ponad 7,000 kobiet niemieckich zostało zgwałconych, bądź zaatakowanych, przez osobników będących nielegalnymi imigrantami pochodzącymi głównie z Syrii, Iraku, Afganistanu, Mołdawii i Turcji. Na imigrantów Niemcy wydają rocznie ponad 1 mld euro. Zapoznajmy się jaki procent własności w polskich mediach oddziaływujących na naszą mentalność posiadają Niemcy (np. dzienniki, tygodniki, magazyny) i inni, kto jest właścicielem TVN. Jak to możliwe, że w Niemczech stosunek rodzimego kapitału do obcego jest 70% do 30%, w Polsce odwrotnie 30/70. Niemcy nie sprzedadzą swoich dużych mediów komuś z zagranicy, bo stanowiłoby to zagrożenie dla interesów państwa. Czy politycy koalicji 13 grudnia o tym nie wiedzą? Polska coraz szybciej staje się niemiecką montownią, rynkiem zbytu i kolonią, to co gorszej jakości czy odpady ląduje ku naszemu utrapieniu w Polsce, nawet niektórzy politycy...

Sytuacja międzynarodowa jest niebezpieczna, ale rodzi pewne nadzieje. Konserwatywne partie odniosły duże parlamentarne i prezydenckie zwycięstwa (Argentyna, Szwajcaria, Nowa Zelandia, Holandia, czy częściowo Polska). W Nowej Zelandii zwyciężył konserwatysta Christopher Luxon, bijąc lewicową partię b. premier Jacindy Ardern. Przed wyborami rosną notowania konserwatystów w wielu krajach m.in. w USA. Zbliżają się też wybory samorządowe i do Unii w Polsce, zobaczmy, jak Polacy zagłosują.

Jednak ciągle jeszcze nie wygasła wojna na Ukrainie i lada chwila może zapłonąć Bliski Wschód, gdzie nacjonalista Netanjahu pewny poparcia USA w ramach czystki etnicznej chce wyrzucić Palestyńczyków ze strefy Gazy, odrzucając płynące zewsząd żądania zaprzestania barbarzyńskiej akcji pacyfikacyjnej. Wojnę Izraelowi wypowiedział Jemen zakłócając przepływ transportów na Morzu Czerwonym. Rosja wysłała do Gazy systemy przeciwlotnicze i raketowe, turecki Erdogan zapowiedział wysłanie wojska do ochrony ludności cywilnej Gazy. Dobrze uzbrojone oddziały Hezbollahu w południowym Libanie czekają na rozkaz do ataku z Teheranu. Izrael zna ich siłę i ewakuował z rejonu granicy z Libanem ponad 100,000 obywateli. Nowy sondaż w Arabii Saudyjskiej wskazuje, że 96% respondentów sądzi, że kraje arabskie powinny zerwać stosunki z Izraelem. Robi się gorąco...

Co robi Netanjahu, aby załagodzić konflikt? Organizuje zabójstwo #2 lidera (Saleh Arouri) Hamasu w libańskim Bejrucie wywołując po stronie islamskiej nawoływanie do pomszczenia i eskalacji konfliktu. Powiązany z Teheranem jemeński rząd Houthis atakuje dronami i raketami statki transportowe zmierzające przez Morze Czerwone do kanału Sueskiego, te które powiązane mogą być z Izraelem. Przypomnijmy, że tą drogą przepływa 12% światowego handlu wodnego i ok. 20% światowego transportu kontenerowego, przyczyni się to do wzrostu cen ropy, kosztów transportu i cen artykułów. W Syrii i Iraku pod atakiem raketowym znalazły się istniejące tam amerykańskie bazy i placówki, głównie przez inspirowane przez Iran organizacje. Iran nawołuje do totalnego embarga na handel gazem i ropą na kraje wspomagające Izrael.

Brutalna pacyfikacja Gazy przez Izrael bardzo szkodzi interesom chrześcijan mieszkającym w muzułmańskich krajach. Zakazano obchodzenia świąt Bożego Narodzenia w Palestynie, południowym Libanie i Syrii. Nawet zakazano w geście solidarności z Gazą obchodzenia uroczystości Nowego Roku w Zjednoczonych Emiratach Arabskich (UAE), podobnie sytuacja miała się w Pakistanie.

Spójrzmy co robi Netanjahu, jest on w nieciekawej sytuacji z powodu koalicjantów z dwóch radykalnych partii, którzy nie chcą dopuścić do tego, aby kontrola nad Gazą należała do Palestyńskiej Autonomii, czego oczekuje cały świat. Gdyby się wypowiedział w tym duchu, jego koalicja rządowa poszłaby w rozsypkę. Najbardziej sprzyjającym Izraelowi prezydentem USA był D. J. Trump, który uznał aneksję Wzgórz Golan uznać, że

Jerozolima jest stolicą Izraela jednak podkreślił konieczność utworzenia niepodległego Państwa Palestyńskiego. Kiedy idąc za ciosem Netanjahu chciał dokonać aneksji palestyńskiego West Bank (Zachodniego Brzegu) Trump go zatrzymał nie wyrażając zgody. Jednocześnie Trump wygenerował porozumienie pokojowe normalizujące stosunki między Izraelem a UAE, Bahrajn i Marokiem. Dziś Netanjahu otwarcie nie wyraża zgody na kolejne porozumienie z Autonomią Palestyńską w/s przyszłości strefy Gazy.

USA oficjalnie nawołuje Izrael do zakończenia pacyfikacji, ale dostarcza mu broń amunicję i ochronę. Pentagon wystął w rejon Izraela dwa lotniskowce USS Gerald Ford i USS Eisenhower i łodzie podwodne z pociskami manewrującymi. Jednocześnie sojusznicy (Kanada, Hiszpania, Włochy, Francja) przesunęły w ten region bombowce, aby trzymać w szachu Iran, Turcję czy Katar. Okazuje się, że swego czasu utworzony przez Izrael HAMAS, teraz odpowiedzialny za zaskakujący atak na Izrael stanowi bardzo skomplikowane zjawisko. Stąd brak otwartego poparcia Hamasu ze strony państw arabskich, popierających utworzenia państwa palestyńskiego. Krytycy zarzucają Hamasowi (lider Mahmud al-Zahar, b. szef MSZ Palestyny 2006-2007)), że działa na szkodę utworzenia państwa palestyńskiego i jest bardziej zainteresowany zgodnie z interesami Bractwa Muzułmańskiego (rządziło w Egipcie w latach 2012-2013) zdobyciem władzy we wszystkich państwach arabskich, a następnie opanowaniem całego świata. W grudniu 2022 r. powiedział reported dla NDTV: "Izrael jest tylko pierwszym celem. Cała planeta będzie zarządzana naszym prawem".

Radykalnie psuje się też sytuacja w Rzymie, gdzie doradcą lewicującego papieża Franciszka jest były autor Planu Balcerowicza, Jeffrey Sachs, teraz wziął się za reformowanie Kościoła Katolickiego. Podupadający widocznie nie tylko na zdrowiu Franciszek zalecił swoim podwładnym duchownym udzielania błogosławieństw parom jednoptociowym. Ciekawe jakie jeszcze papież ma pomysły, może utworzy nowy postępowy kościół...?

Można wnioskować, że wojna na Ukrainie z pozycji USA miała zadanie rozbicia cementujących się rosyjsko-niemieckich i szerzej zachodnioeuropejskich więzi ekonomicznych i w perspektywie również politycznych. Groziłoby to wypchnięciem Ameryki z Europy. Kropką nad "i" było wysadzenie rurociągów dostarczających tanią energię z Rosji na potrzeby niemieckiej ekonomii. Tymczasowo dzięki krwawiącej Ukrainie plan się udał i teraz USA dostarcza (co prawda droższy) skroplony gaz (LNG) Unii Europejskiej. Historycznie rosyjski rynek był zawsze atrakcyjny dla Niemiec, więc Biden może w ramach rekompensaty obiecać większą niemiecką rolę w Unii, co źle wróży Polsce. Sytuacja może się zmienić za rok, kiedy prezydenturę w USA obejmie Trump, który nie przepada za Niemcami, ale też idzie w kierunku izolacjonizmu, więc trudno przewidzieć co to przyniesie Polsce: na dwoje babka wróżyła...

Przygotowałem materiał, aby pisać o sytuacji wyborczej w USA, tak o wewnątrz partyjnych prawyborach, jak i o szansach kandydatów na prezydencki fotel, a tu "pióro" poszybowało mi w inne obszary niepokojów. Cóż, do amerykańskiej sceny odniosę się następnym razem...

[Jacek K. Matysiak](#)



Kalifornia, USA 2024/01/7